Kolęda
z kresową nutą

POLIHYMNIA

MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

25 lat Mazowsze

Na szczęście, na zdrowie, na tę świętą Wilije
żebyście się mieli jak w niebie Janieli,
od roku do roku, lepi niż tego roku,
między snopami, między kopami, jak miesiąc między gwiazdami.
Aby wom niczego nie brakowało, wsytkiego nabywało,
jak w komorze, tak w oborze – tego szczęścia daj wom Boże!

Pastuszki bieżeli, gdy głos usłyszeli
Dzieciątka Bożego w żłobie zrodzonego,
i my też przybyli, o kolędę będziem prosili,
łaskawi państwo

Kolęda z kresową nutą

Redakcja

Tadeusz Skoczek

Lublin, Warszawa 2024

Koncert „Kolęda z kresową nutą”
Muzeum Niepodległości w Warszawie

6 stycznia 2024

Występują:
Barbara Droździńska, Stanisław Górka,
Aurelia Sobczak, Leonid Wołodko

Produkcja:
Lech Marchlewski

Polska kolęda od zarania była specyficznym gatunkiem naszych świątyń i naszych domów. Łączyła tradycje sakralne z poezją polskich dworów. Ale największe wartości stworzyła wśród ludu. Stała się czynnikiem łączącym wszystkie pokolenia, wszystkie stany. W okresie zaborów, jak i podczas okupacji niemieckiej, a także w okresie stanu wojennego, na znane i popularne melodie kolędowe nakładano słowa aktualne, o patriotycznym wydźwięku. Szkoda, że tak mało znane są polskie kolędy kresowe, a także utwory tworzone podczas syberyjskiej katorgi. Przez wiele lat pozostawały w pamięci Sybiraków, rzadko zapisywane, nieczęsto śpiewane. Dopiero niedawno wyciągane są z zapomnienia.

Cykl występów, jakie organizował Tadeusz Samborski, obecny poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, na naszych Ziemiach Odzyskanych, w województwie dolnośląskim, w Bolesławcu, Dzierżoniowie, Legnicy – przypomniał przesiedlonym i ich rodzinom nieprzemijające wartości dziedzictwa kolędowego. Przypomniał też i ocalił od zapominania cierpienia tych, którym zabrano ojcowiznę. Wielu naszych rodaków pozostało na nieludzkiej

ziemi, pamięć o nich przetrwała w poezji i w pieśniach. Nie wszystkie utwory są znane, niektóre należałoby odtworzyć. Wiele motywów, które powstały na polskich Kresach Wschodnich nabiera współczesnych walorów artystycznych. Dokumentacja poetycka wzbogacana jest współczesną muzyką, trafiając do coraz większej liczby odbiorców.

Muzeum Niepodległości od lat organizuje koncerty popularyzując dorobek utworów kolędowych, historycznych i współczesnych. Znany jest na Mazowszu cykl pod nawą „Kolęda polska". Śpiewano w tej instytucji kolędy 2 lutego każdego roku, na zakończenie karnawału, w cyklu „Gromniczna w muzeum". Podczas uroczystości Objawienia Pańskiego, znanego też, jako święto Trzech Króli, zapraszano do Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów uczestników tradycyjnego Orszaku, jaki zmierza ulicami Warszawy. Tak będzie i w tym roku.

Samorząd Województwa Mazowieckiego wspiera te interesujące inicjatywy, swoiste jasełka, inscenizowane na ulicach stolicy oraz na ulicach miast i miasteczek regionu, a nawet poszczególnych gmin czy parafii. Warto abyśmy w tym dniu tworzyli prawdziwą wspólnotę.

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Trzej królowie jadą

Mirosław Ortyński

Skrzypi wóz, wielki mróz
wielki mróz na ziemi.
Trzej królowie jadą
złoto, mirrę kładą.
Hej, kolęda, kolęda.

A komu takiemu
Dzieciątku małemu.
Cóż to za Dzieciątko,
musi być paniątko.
Hej, kolęda, kolęda.

To Jezus maluśki,
to Dzieciątko krasne.
Cichutkie, malutkie
jak słoneczko jasne.
Hej, kolęda, kolęda.

Pasterze na lirze,
na skrzypeczkach grali.
beztroscy do szopy
prędko podążali.
Hej, kolęda, kolęda.

Pójdę ja do Niego
poproszę od Niego.
Daj nam Boże Dziecię
pokój na tym świecie
Hej, kolęda, kolęda.

[Mirosław Ortyński, urodzony we Lwowie basista grupy Enej z Olsztyna, wydawca płyty *Kolędy pod wspólnym dachem*]

Trzej Królowie jadą...

Trzej Królowie jadą z królewską paradą,
z dalekiej krainy do Dzieciny;
Wiozą mirrę z Saby, kadzidło z Araby,
złoto od Mongoła, dań dla Króla.
Wara chłopy od tej szopy,
bieżcie wprzódy do swej trzody,
bo Królowie dary wiozą na ofiary,
niemowlęciu Bogu; już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana,
złożyli korony na ukłony;
I oddali dary aż się Józef stary
zadziwił bez miary z tej ofiary,
Józef powie: dość Królowie
na tym złocie przy ochocie.

Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
i mile przyjmuje, nie brakuje.

Potem trzej królowie za Jezusa zdrowie
ognia dać kazali, żyj wołali;
Zatrzęsła się cała stajenka spróchniała,
od huku armaty, bez utraty.
Wół się lęka, choć zdrów stęka;
Józef w gmachu, drży od strachu
mówi: od hałasu iż umrę bez czasu;
Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzej królowie po Józefa mowie,
strzelać zakazali, przepraszali.
Potem zatrąbiono, w kotły uderzono,
brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali tych, co grali:
Lepiej grajcie, niż strzelajcie.
Dziecię uściskali, Matce ukłon dali;
Józefa żegnając odjechali.

[Tradycyjna kolęda zanotowane w połowie XIX wieku, pierwsze zwrotki wykorzystał Lucjan Rydel w *Betlejem polskim*]

Kolęda lwowska

Marian Hemar

Na Lewandówce,
w cichej kołysce
dziecko maleńkie
jak ptaszyna kwili.

Chodźci na palcach,
patrzci si wszyscy,
lwowski Pan Jezus
narodził si w tej chwili.

Matka bladziutka,
matka szczęśliwa
głaska dziecinę
i do serca tuli,

Głosem cieniutkim
cicho mu śpiwa:
Luli, ta luli,
ta lulaj mi, ta luli.

A on aż oczki
mruży z rozkoszy:
Luli, ta lulaj mi,
synku najdroższy.

Matka bledziutka
nuci i płaczy:
Synku najdroższy,
ja si myśleć boim,

Ile cierpienia,
ile rozpaczy,
bedzi przed tobą
i przed tym miastem twoim.

Jak ciebie strzec
na ziemi i w niebie?
Kto cię uchroni,
kto ciebie uchowa?

Przed tym nieszczęściem
co porwie ciebie
z ramion matczynych
i z twego miasta Lwowa?

Troska okropna
serce mi płoszy:
Luli, ach, lulaj mi,
synku najdroższy.

Nad Lewandówką
w niebie się jarzy
gwiazda ogromna
jak miejska latarnia.

Widzą ją oczy
lwowskich baciarzy,
i nagle dziwna
nadzieja ich ogarnia.

Śnieg mokry pada,
w gęstej zamieci
skrzydłami w mroku
szumią jakieś echa

Leci w ciemności
tłum lwowskich dzieci,
lwowski Pan Jezus
do nich się uśmicha.

Chodźci tu wszyscy,
patrzcie się wszyscy!
Taż On we Lwowie znów.
W swojej kołyscy!

Siwe oczęta
mruży z rozkoszy.
Luli, ach, lulaj-żeż,
synku najdroższy.

[Marian Hemar, właśc. Jan Marian Hescheles (ur. 6 kwietnia 1901 we Lwowie – zm. 11 lutego 1972 w Dorking, w Wielkiej Brytani). Wiersz zamieszczony w: *Chlib Kulikowski. Wiersze, satyry, piosenki*, Londyn 2000]

Nad Lwowem gwiazdka świeci

Krystyna Angielska

W piękną noc grudniową rodzi się Bóg-Dziecię,
a nad Lwowem gwiazdka wigilijna świeci.
Lu-li-lu maleńki, skarbie nasz najdroższy,
prześliczne Dzieciątko, Panie nasz najsłodszy.

Nie bój się, Dziecino, białej, mroźnej zimy,
ciepłem naszych spojrzeń ciebie otulimy.
Lu-li-lu…

Ogrzejemy rączki Twe pocałunkami,
tęskną kołysankę cicho zaśpiewamy.
Lu-li-lu…

Dźwięki jej popłyną na Wysoki Zamek,
a Ty słodko uśniesz na kolanach Mamy.
Lu-li-lu…

[Krystyna Angielska (ur. 11 stycznia 1934 we Lwowie –zm. 4 lutego 2020 w rodzinnym mieście, pochowana na cmentarzu Hołoskim), poetka lwowska. Kolęda wykonywana jest do muzyki Igora Iwanowa]

Kolęda łyczakowska

Pamiętasz śnieg, ten śnieg łyczakowski,
i zmierzch, co gwiazdę świecił na rogu Wójtowskiej?
Z tą gwiazdą od Krupiarskiej, Piotra, z Paulinów
naniosło kolęd w basach i pisków wiolinów.

Tam trąbek jazłowieckich srebrzyste wygrywanie
i zewsząd naszych, lwowskich kolęd śpiewanie.
Batiarskie „Bóg si rodzi" z placu Antuniego,
gdzie bije serce Lwowa ukochanego.

Kolęda stąd „jedynką" ruszała pod górę
do Matki Ostrobramskiej obłokiem lub chmurą.
Dziecinę tam batiary serdecznie obsiędą,
by lulać Ją najsłodszą ze wszystkich kolędą.

A gdy zima już będzie śnieżna,
gdy się gwiazdy wysrebrzą od nowa,
pojedziemy w podróż serdeczną:
Z kolędami ruszymy do Lwowa.

Zabierzemy ze sobą skrzypce,
smyczek srebrny i nuty pamięci.
Uwerturę zagramy Dzieciątku
i walczyka na rozpoczęcie.

A to będzie walczyk-kolęda,
Maleńkiego w niej utulenie,
To muzyka będzie najczulsza
Jak lwowskiego śniegu skrzypienie.

[Jerzy Masior (ur. 7 lipca 1924 w Chodorowe k. Lwowa – zm. 19 kwietnia 2003 w Nowym Sączu). Na jego grobie znajduje się dwuwiersz: *jestem po stronie ciszy/ jestem tam gdzie milczenie*. Muzykę do tego utworu napisał Kazimierz Wesołowski]

Kolęda lwowska

Północ już była, gdy się zjawiła
nad lwowską doliną jasna łuna,
którą zoczywszy i podskoczywszy
krzyknął mocno sierżant na leguna:

– Kaziku kochany, nie bądźże zaspany,
prędko bierz karabin i wal w alarm!
– Patrz tam od zachodu znów wieś się pali
a tu ode wschodu znów Rusin wali.
Załoga niech wstanie i zaraz tu stanie
Gotowa!

Wnet się zebrali i w mig pognali
tam, gdzie ostry atak wróg rozpoczął.
Porucznik wskazał, potem rozkazał –
kontratak i naprzód pierwszy skoczył.

Na bagnety poszli, do okopów doszli
i z furią rzucili się na wroga.
Hurra, hurra naprzód – nasi wołali
broń wszyscy rzucili, rannych zostawili
„Heroje”!

Atak odparty, czuwają warty,
wiara zaś w oborze się zebrała.
I po wojańsku i chrześcijańsku
przy żłobie kolędy odśpiewała:

Jezusie nasz miły, dodajże nam siły
w tej polskiej potrzebie kresowej.
Spraw by nam Ojczyzna cała powstała,
by przodków puścizna nam się ostała.
Bronić jej będziemy, to ci ślubujemy
Nasz Boże!

[Autor podpisany pseudonimem „Reflex” sygnował tekst miejscem powstania i datą: Lwów, 1918]

Lulajże żołnierzu

Henryk Zbierzchowski

Lulajże żołnierzu, lulajże lulaj
a ty go Matulu-Ziemio utulaj
a ty go swych lasów szumem pożałuj
i zgasłe źrenice całuj. O całuj!

Kołysz go drzew pieśnią i szmerem rzeczki,
na sercu błękitne posiej dzwoneczki,
błękitne dzwoneczki z poranku wonią
niechaj mu o Polsce dzwonią. I dzwonią!

O Polsce wstającej po srogich ranach,
o królu w Warszawie, nowych hetmanach…
Zaszumią, zadzwonią całą gromadą,
a potem na grobie główki pokładą.

Lulajże żołnierzu, lulajże lulaj
a ty go Matulu-Ziemio otulaj…

[Henryk Zbierzchowski, bard Lwowa (ur. 19 listopada 1881 we Lwowie – zm. 7 listopada 1942 w Krynicy). Wiersz datowany: Lwów, 23 grudnia 1916]

Kolęda żołnierska 1915 roku

Ludwik Markowski

Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
choć darmo ci do snu śpiewa Matula
bo wciąż, Ci przerywa spoczynek błogi
straszliwy huk armat i blask pożogi.

Lulajże, lulajże Dziecię Maleńkie
wiem, że Ci sen mącą żałosne jęki.
To proszą o pomoc nieszczęśni ranni
no, bo bój na świecie wrze nieustannie

Lulajże Jezuniu, luli oj luli
to słyszeć nie będziesz, jak świszczą kuli.
Jak wdowy zawodzą, płaczą sieroty
Lulajże Jezuniu lulajże złoty

Ty Święta Matulu, utul swe Dziecię
No, bo mróz okrutny, wiatr śniegiem miecie
Niech siankiem okryty w żłóbeczku leży
na co ma tak marznąć, jak my, żołnierze.

Lulajże Jezuniu, lulaj spokojnie
lecz uczyń nam łaskę, byśmy po wojnie
my, biedni tułacze – zdrowi i cali
do wolnej Ojczyzny wszyscy wracali

[Ludwik Markowski, lwowski urzędnik, legionista, autor wielu wierszy i piosenek, pochowany obok żony, popularnej aktorki, na Cmentarzu Łyczakowskim (znany grobowiec „leżąca panna")]

Kolęda Orląt Lwowskich

Artur Schroeder

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
Nic już nie przerwie snu Najświętszego,
nic już nie grozi głowinie Jego,

Bowiem o wrota stajni oparta,
polskich żołnierzy niezłomna warta.
Zaszczyt największy przypadł Jej Ninie,
straż honorowa przy tej Dziecinie.

Więc na baczność prężą się chłopcy,
nie znają naszych królowie obcy.
Nie dojdzie tutaj noga niczyja,
kto nie zna hasła: Jezus-Maryja.

Możesz spokojna być, Matko Święta,
nad Wami polska straż rozciągnięta.
Jest w niej legunów brać wyborowa
i ci najmłodsi – obrońcy Lwowa.

Więc lulaj, Jezu, nad Tobą oto
roje aniołów tęczą się plotą.
To ci, co wczoraj karni i śmieli
w drobnych rączynach karabin mieli.

Gdy potem zoczym Twój wzrok otwarty,
zaśpiewam jeszcze przez zmianą warty:
„Nie damy ziemi”, co krwią spłynęła,
lub to najświętsze, że „Nie zginęła!”

A Ty w podzięce dasz na zachętę,
nam ucałować Twe nóżki święte.
Więc teraz lulaj… Gra pieśń eolska:
Zmartwychwstająca wita Cię Polska!

(pisane w grudniu 1918)

[Artur Schroeder (ur. 13 kwietnia 1881 w Przemyślu – zm. 16 kwietnia 1934 w Krakowie), poeta, krytyk teatralny, tłumacz]

Kolęda robotników

W żłobie leży, któż pobieży
kolędować małemu?
Biedne dziatki, polskiej matki
biec nie mogą ku niemu.

W Sybir gnane, okowane,
uwięzione, umęczone,
na tę gwiazdkę latosią.

Z Litwy sroga kara wroga
polskich braci wygania,
a na Rusi wróg tych dusi,
co chcą z nami zjednania.

Ciężki ucisk, srogie męki
wypędzonych braci jęki
za swemi rodzinami.

Rząd w Galicji swej policji
każe wtrącać w więzienia,
robotników, rzemieślników,
za wyraz ich sumienia.

Prześladują i marnują,
naszych braci, co pracują
na owych darmozjadów.

A na Śląsku, brak tam kąsku
chleba dla robotnika.
Śledź i pyrki, zamiast szpyrki
są żywnością górnika.

Ciężka praca, mała płaca,
głód i nędza życie skraca
naszym dzielnym rodakom.

Z nędzy, z głodu do wychodu
w obce kraje zmuszeni,
szukać pracy, jak żebracy,
bez szelążka w kieszeni.

Sprzedają się: za co? – za to:
Pan zatrudnia ich przez lato,
lecz na zimę wyrzuca.

O! wy pany, wy gałgany!
Wstyd i hańba dla was żyć!
Wy potwory! Wy upiory!
Niedługo już wam krew pić!

Socjalizm bez oręży,
swą nauką was zwycięży,
wyswobodzi cały lud.

[Autor nieznany]

Modlitwa do Maryi w Ostrej Bramie

Franciszek Oskierka

Przed Twem Obliczem, z sobą się złączyły,
Polska i Litwa – wieki ze sobą żyły.
Wspólnie na polach Grunwaldu zadały
klęskę Krzyżakom – ich pychę złamały.

Tam wspólna nasza krew się przelewała,
a Matka Boska zwycięstwo nam dała.
Wszak wspólna wiara, miniona niedola,
Sybir, kajdany, wiekowa niewola –
powinny zniszczyć nienawiść, oszczerstwo,
wzmacniając dawną zgodę i braterstwo.

Lecz nasza Matka i wspólna Królowa
od bratobójczej walki nas zachowa.
Ona połączy znów Orła z Pogonią.
i będziem w zgodzie pod Jej Świętą dłonią!

(1927)

[Franciszek Oskierka, autor tomu *Wiązanka przeżytych wrażeń* wydanego w Wilnie w 1931 roku, bliższych informacji biograficznych brak]

Kolęda żołnierska, 1943

Antoni Bogusławski

Przybieżeli do Betlejem żołnierze,
mieli szare z wężykami odzieże,
Orły lśnią srebrzyste „z Polski, Jezu Chryste,
żołnierze, żołnierze”.

Jeden mówi: „Panie Jezu malutki,
żebyś nóżek nie ubrudził – masz butki,
dar to od piechura, najprzedniejsza skóra.
Malutki – malutki”.

Drugi mówi: „Masz, Dziecino, szabelkę,
wsiądziesz na koń, weźmiesz w rękę trzezełkę,
bo w polskiej Koronie, nie masz nic nad konie,
nie masz nad szabelkę”.

Trzeci rzecze: „Oto działko ze stali
orzeszkami jak kulkami w świat wali.
Od artylerzysty przyjm ten sprzęt ognisty
ze stali, ze stali”.

Czwarty doda: „Jam marynarz spod Gdyni,
niech Ci chwały ten okręcik przyczyni.
Żagiel gdy rozwiniesz
wnet do nas przypłyniesz,
do Gdyni, do Gdyni”.

A tu stoi obok żłóbka na ziemi
samolocik ze skrzydłami białymi,
Skąd? Nie wiedzą sami!
Wziął go Pan rączkami swoimi – swoimi.

[Płk Antoni Bogusławski (1889–1956), żołnierz, literat i poeta. Oficer w słynnym 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Walczył w wojnie 1920 z bolszewikami oraz w II wojnie światowej na froncie zachodnim]

Miłosierdzie

Xawery Pusłowski

W białość groźniejszą od kiru,
wśród śnieżnych, ubitych szańców.
Przez wieś graniczną Sybiru
rok w rok szedł konwój wygnańców.

W te dni – postać zgięta wiekiem
czekała u wiejskiej dróżki,
zbrodniarzom niosła chleb z mlekiem.
Litość rosyjskiej babuszki.

Czy pieszo był, czy w kibitce
każdy chleb dostał – acz suchy,
czy był w łachmanach, czy w świtce,
drżący od rózg – czy bez skruchy.

Najmłodszy szedł – uczeń może –
związań przestępstwem jednakiem…
Westchnęła stara: „Mój Boże,
tak młody – a już POLAKIEM!”

[Xawery Pusłowski (ur. 16 czerwca 1875 w Sèvres Ville-d’Avray nieopodal Paryża – zm. 8 lipca 1968 w Krakowie), wojskowy, dyplomata, poeta]

Bóg się rodzi...

Gustaw Ehrenberg

Bóg się rodzi, moc truchleje,
hymn żalu wznoszą narody.
Piosnkę zemsty lud już pieje,
piosnkę zemsty i swobody.

Ach, to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi, Bóg się rodzi!

Niebo czarno się zachmurza,
żałobne płaczą dziewice,
nad Ojczyzną wisi burza,
a śród burzy błyskawice.

Ach to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi. Bóg się rodzi!

We krwi ludów tyran brodzi,
opiekuńcze widzisz duchy?
Już piękniejsze słońce wschodzi,
wnet opadną z nóg łańcuchy.

Ach to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi. Bóg się rodzi!

[Gustaw Ehrenberg (1818–1895), utwór datowany na 1848 rok]

Polska kolęda, 1863

Karol Baliński

W żłobie leży, któż pobieży,
kolędować małemu,
Jezusowi, Chrystusowi
dziś do nas zesłanemu?
Pastuszkowie, przybywajcie
Jemu wdzięcznie zaśpiewajcie,
Jako Panu naszemu.

W polskich sercach, niby w żłobie,
leży dziś nasz Pan i Król.
My dziś Boga czujem w sobie,
on nam w radość zmienia ból.
Jego miłość to sprawiła,
że nas wszystkich zjednoczyła,
w jeden węzeł, w jeden ślub!
Więc dzień zbawczy przybliżony,
głaz grobowy odwalony
i w kolebkę zmienion grób.

Już nie w grobie, ale w żłobie
z Bogiem staje polski duch.
W niebo wznosi skrzydła obie
i do lotu wprawia w ruch.
Śmiało, śmiało Boże ptaszę!
Przeleć całe plemię lasze,
zanieś smętnym dobrą wieść!
Że nam w sercach Bóg się rodzi,
gwiazda wschodzi, Polska wschodzi,
chwała Bogu, Polsce cześć!

Oto z nami, tułaczami
cały polski klęka kraj.
Co chcesz Panie, uczyń z nami
ale Polsce życic daj!
Przyjmiem chętnie z Twojej ręki,
wszystkie kary, wszystkie męki,
ale Polsce męki skróć!

Boże Ojcze, Boże wielki!
Weź krew naszą do kropelki,
ale Polsce wolność wróć!

[Karol Baliński (1817–1864), polski poeta pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Na jego grobie umieszczono napis: *Sieroctwo – więzienie, Wygnanie – tułactwo. Oto droga poety polskiego Karola Balińskiego na to miejsce ostatniego spoczynku*]

Idzie wiarus stary, 1863

Mieczysław Romanowski

Idzie wiarus stary
do ludzi w kolędzie,
witać nowe latko
i śpiewać wam będzie.
Słuchajcież, ludkowie,
co wam wiarus powie,
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

Małe Dziecię Jezus
w stajence się rodzi,
wszystkich oswobodził,
Polskę oswobodzi.
Tylko z Nim trzymajmy,
jemu chwałę dajmy,
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

Ślicznie słonko świeci
na niebie wysokim,
lśni się śnieżek biały
na polu szerokim.
Bądź jak śnieżek biały,
polski ludu cały!
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

Ojcze, idź do pracy,
domu pilnuj, matko,
dzieci, wy do szkoły!
Przyjdzie nowe latko
wolności, swobody,
jedności i zgody.
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

A gdy przyjdzie do nas
Niebieska Dziecina,
zyska wolność Polska,
Litwa, Ukraina.
Woła naród cały:
Przybądź, Jezu mały!
Hej, kolęda, koleda!
Hej, kolęda, kolęda.

Wtedy to dopiero
przyjdzie wiarus stary
powinszować ludziom
wolności i wiary.
Wtedy krzykniem razem
gardłem i żelazem:
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

[Mieczysław Jan Juliusz Romanowski (ur. 12 kwietnia 1833 w Żukowie na Ukrainie zachodniej, nieopodal Tłumacza – zm. 24 kwietnia 1863 koło Józefowa Biłgorajskiego) zapomniany poeta epoki romantyzmu, zginał w Powstaniu Styczniowym. W 1865 roku Zygmunt Noskowski napisał melodię do tego utworu]

Kolęda łagrowa

Halina Golczowa

Jezus Malusieński
leży wśród stajenki
czuwa nad nim Matka Boża
i Opiekun Święty.

Jezu Malusieński
pożałuj nas trocha!
ileż naszych polskich dzieci
gorzko dzisiaj szlocha.

Domy im zburzono,
ojców wytracono.
i w dalekie, obce kraje
Matki wywieziono.

Jezu Malusieńki,
leżysz uśmiechnięty.
a nad Tobą się pochyla
słodka twarz Mateńki.

W żłóbeczku na sianie,
ubożuchno leżysz.
a my – otośmy biedniejsi
od biednych pasterzy.

Wszystko nam zrabował
okrutny morderca,
chyba w darze Ci przyniem
Nasze smutne serca.

[Halina Golczowa (ur. 20 września 1901 w Warszawie, zm. 22 października 1963 w tym mieście), polonistka, więźniarka Pawiaka i Ravensbrück]

Sybirska kolęda, 1943

Anna Rudawcowa

Śpij Jezusku, śpij malutki, Luli luli luli!
Matuś kupi nowe butki, Matuś Cię utuli.
Matuś szepnie Ci na uszko, czy Ty wiesz – kochanie?
Polskim dzieciom marzną nóżki, w zimnym Kazachstanie!

Śpij, Jezusku, słodka gwiazdko, kryształowa roso!
Aniołkowie słodkie ciasto, Tobie wnet przyniosą.

Jeden z nich, co gra na lirze, lekko sfrunie z nieba!
Wiesz Jezusku, na Sybirze, dzieciom braknie chleba.

Weźmiesz ciasto, weźmiesz butki i ciepłe ubranie,
pójdziesz, by rozpędzić smutki, w zimnym Kazachstanie.

Srebrny księżyc z mlecznej drogi, zbierze mleko słodkie,
Matuś spiecze Ci pierogi, dla polskiej sierotki.

Miś przyniesie plaster miodu, pójdzie z Jezusikiem,
by nie znały dzieci głodu, na Sybirze dzikim.

By w noc cichą, by w noc świętą, zła niedola prysła,
żeby każdy dziś pamiętał, że Gwiazdka zabłysła.

[Anna Rudawcowa (ur. 7 sierpnia 1905 w Dorpacie – zm. 2 grudnia 1981 w Gliwicach)]

Kolęda sybiracka, 1941

Do szopki, Sybiracy,
pośpieszcie, idźcie tam.
W stajence ubożuchnej
czeka Was Jezus sam.
Porzućcie już ziemianki,
biegnijcie w mroźną noc.
Bo tam ze żłóbka tego
płynie potęgi moc.

Mróz ciśnie, głód doskwiera,
wiatr wyje z śnieżnych pól.
Sybirak Polak płacze,
lecz znosi dzielnie ból.
Nie płaczcie, Sybiracy,
otrzyjcie zdroje łez!
Tam czeka Jezus mały,
tam żłóbka męki kres.

Daleko nasza Polska,
daleko drogi kraj.
Lecz Ty nam, Panie Jezu,
siły i męstwo daj.
Niech nas nie złamie rozpacz,
tęsknota ani łzy,
prowadź nas sam do Polski,
Maleńki Jezu Ty!

[Na melodię *Do szopy hej pasterze*]

Księżyc ma oczy szmaragdowe, lwowska kolęda

Rumieńców nabiera noc grudniowa,
do twarzy tuli uliczki Lwowa
a srebrna gwiazdka ma nadzieję,
że na czas zdąży do miasta Betlejem

Na horyzoncie Lwów mi majaczy,
gdzie zostawiłem cienie kolegów.
Tam więcej smutku i rozpaczy
Niż białych płatków śniegu

Księżyc ma oczy szmaragdowe
lecz tylko tu, w Wilię, we Lwowie.
Na dachach skrzy się śnieżny welon
Wiatr gwiżdże: Gloria in excelsis Deo!

Na horyzoncie Lwów mi majaczy... (refren)

Jaśnieje powoli noc zimowa
wrócimy przecież kiedyś do Lwowa
Gdzie w żłobku czeka Jezus maleńki
dla wszystkich otwarte są wrota stajenki

Na horyzoncie Lwów mi majaczy... (refren)

[Autor nieznany]

Bóg się rodzi, Pan nad Pany!

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,
prawa boskie nam przynosi,
wolność równość, równe stany,
dziecię niebios dziś nam głosi.

Pękły niewoli kajdany,
wpadli w nie ciemięzcy sami.
Wolność już staje się ciałem
i zamieszka między nami.

W górę serca polskie dzieci,
Ojczyzna nam zmartwychwstała!
Od pałaców do chat kmieci
wszak nasza jest Polska cała!

Dzięki Stwórcy, sercem całem
że ujął się za krzywdami.
Niech równość stanie się ciałem
i zamieszka między nami.

Boże wielki, przed Twym tronem
zgromadzony lud Twój staje.
Z czołem w ziemię pochylonem
głęboką Ci cześć oddaje.

Wzbudź w narodzie ufność, zgodę
między wszystkimi stanami.
Niech po cierpieniach w nagrodę
miłość mieszka między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię
błogosław Ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majętność całą
i wszystkie wioski z miastami.
A słowo ciałem się stało
I zamieszka między nami!

[Autor nieznany, tekst sygnowany: Dąbrowa Polska, Boże Narodzenie 1918]

Improwizacja Wigilijna

Na niebie Gwiazda Betlejemska świeci,
na ziemi zamieć: srebrny mróz na szybie.
Czy znajdzie drogę do nas Boże Dziecię?
Czy znajdzie drogę na daleki Sybir?

W stajence dzisiaj szara pustka płynie,
nie ma tam grania, śpiewu ani tańców...
Malutki Jezus w zgrzebnej koszulinie
porzucił żłobek, idzie do wygnańców.

W zmarznięte rączki Boże Dziecię chucha,
przez zaspy brnie drobniutką, boską nóżką,
opłatka białe niesie nam okruchy,
promyczek gwiazdy grzeje na serduszku.

Do drzwi sybirskiej zapomnianej chaty
cichutko puka narodzone Bóstwo:
Otwórzcie mi! Wszak jestem waszym bratem,
bom poznał też głód, zimno i ubóstwo.

Nieobce dla mnie serc krwawiące rany
i łzy, co płyną spod zmęczonych powiek.
Otwórzcie mi! Jam też prześladowany
za winy cudze osądzony Człowiek.

W cudowną noc Bożego Narodzenia,
głoszącą pokój ludziom dobrej woli,
jam nie z Betlejem przyszedł, lecz z więzienia,
z samego dna rozpaczy i niedoli

Gdy dąży tłum za Gwiazdą Promienistą,
by czcić mnie, by schylić się przed Panem,
ja – biedny, mały, wypędzony Chrystus,
do was przyszedłem i wśród was zostanę.

[Sybir, Wieczór Wigilijny 1941]

Dzisiej wielkie święto...

Dzisiej wielkie święto u nas jest we Lwowi,
Chrystus sie urodził na Zamarstynowi.
Gwiazdka betlejemska ponad Lwowem świeci,
cieszą si batiary, kobity i dzieci...
bo rozpocznie swoje dla nas wszystkich dzieło.
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

Ciotka Bandziuchowa niesie nam śniadanie
i od Tyliczkowy także coś dostani.
Szczepko z Tońkiem niosą nam klawe życzenia,
cały Lwów się cieszy z Jego narodzenia,
bo od tych narodzin wszystko się zaczęło.
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

I nasza kapela głosi chwałę jego,
wszystkie lwowskie serca zanosząc do niego.
Dziś z naszą kapelą klawo wom spiwamy
i tu razem z wami radość przeżywamy,
by dziciątko Boże rączką nas dotknęło
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

[Autor słów nieznany]

Kolęda lwowska

W naszym mieści świtujo
i batiary podśpiewujo,
bo pan Jezus si narodził
i po Lwowi bedzi chodził.

Najpirw pójdzi do katedry
błogosławić lwowski Debry
potym zamek Krakidały
żeby spojrzeć na Lwów cały

Wreszcie wstanie na wniesieniu
po pasterce, po jedzeniu
i wyciągnie rączkę boską
by si martwić Lwowa troską.

Gdy batiary to zobaczą,
To na zicher si popłaczą.
Będą prosić Pana świata,
wróć nam Lwów na wszystkie lata.

[Autor nieznany, tekst współczesny]

Kolęda wileńska

Arkadiusz Kobus

Prowadź mnie, mój aniele,
przez śnieg, jak opłatek biały,
do Wilna, jak do Betlejem.
do Katedry i Ostrej Bramy.

Więc prowadź mnie, mój aniele,
przez polskie drogi pokręcone
do Wilna, jak do Betlejem.
Tam dom mój, gdzie serce moje.

Panna dzieciątko kołysze,
wypełnia się Boże dzieło,
i niesie się poprzez ciszę:
Gloria in excelsis Deo.

Iskrzy i błyszczy zimowy błękit.
Maryja szepce: śpij mój maleńki.
Świąteczne życzenia wzlatują z dymem
kolędę nuci świerszcz za kominem.

Więc prowadź mnie, mój aniele,
przez polskie drogi pokręcone
do Wilna, jak do Betlejem.
Tam dom mój, gdzie serce moje.

Panna dzieciątko kołysze,
wypełnia się Boże dzieło,
i niesie się poprzez ciszę:
Gloria in excelsis Deo.

[Kolęda zaprezentowana publicznie w 2017 roku, pod tytułem *Więc prowadź mnie, mój aniele*, z muzyką Szymona Szewczyka]

Wileńszczyzny drogi kraj

Jan Gabriel Mincewicz

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
zapatrzone w modrą gładź,
świętojańskie płyną wieńce,
by dziewczętom szczęście dać.

Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
woła wiernych dzwonów spiż,
a trzy Krzyże Wiwulskiego,
jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
pośród jarów, pośród gór,
co broniły tu polskości,
dając dla nas piękny wzór.

Ukochana moja ziemio...

[Jan Gabriel Mincewicz (ur. 25 marca 1938 w Sużanach – zm. 7 grudnia 2016 w Wilnie), polski polityk, muzykolog i poeta]

Modlitwa na Boże Narodzenie

Stanisław Wyspiański

Byś zwiódł z wędrówki długiej
mój naród do Wszechmocy!
Byś dał, co mają inni,
gdy przyjdziesz jako Dziecię tej nocy
Bożego Narodzenia:
Ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.
Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi:
Niechże w nich duch twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi.

Gwiazdka zeszła i świeci
nad kolebką Dziecięcia,
nad miłością zabłysła matczyną.
Światło błysło stuleci,
radość nocy tej święcą:
Gwiazda zeszła nad Świętą Rodziną
(...)

(1903)

[Stanisław Wyspiański (ur. 15 stycznia 1869 w Krakowie – zm. 28 listopada 1907 w tym mieście. Fragment pochodzi z dramatu *Wyzwolenie*]

Modlitwa wigilijna

Czesław Miłosz

Maryjo czysta, błogosław tej,
co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze lżej.

Na wigilijny ześlij jej stół
zielone drzewko magiczne,
niech, gdy go dotknie, słyszy gwar pszczół,
niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.

Przyprowadź blisko pochód białych gór,
niechaj w jej okno świecą.
astrologowie z Chaldei, z Ur,
pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun,
samotnej zanucą kolędę.

[Czesław Miłosz (ur. 30 czerwca 1911, w Szetejniach, na Litwie Kowieńskiej – zm. 14 sierpnia 2004 w Krakowie, polski poeta, laureat Nagrody Nobla]

Baśń wigilijna

Czesław Miłosz

Po życiu pełnym bezsensu i rozpaczy,
zmieniony ręką boską w srebrnego anioła,
w noc, która gwiazdą betlejemską straszy,
człowiek pewien przyfrunął tam,
gdzie Dziecko woła.

Rozpościerał szeroko skrzydło nad kołyską,
a dziecko bawił odblask na skrzydle odbity.
Śnieżystą górą dziecku skrzydło się wydało
i sto różowych na niej potoków igrało.

Na dworze już wschodziła jutrznia, bił młot,
i nasłuchiwał chciwie anioł, człowiek dawny,
jak niosą się w powietrzu pierwsze głosy ziemi,
Żuraw skrzypi, łuczywo okienka rumieni.

Kosmate psy gończe dymiąc rwały się na smyczy,
mroźna trąbka przez bory niosła się jak wiatr,
aż zaskomliły gończe, spragnione zdobyczy,
z brzękiem dzwonków puszysty goniąc zwierza ślad.

I widząc, że za chwilę śnieg znów się zakrwawi,
rzekł anioł: Dziecko ziemię nie od krwi wybawi,
jak promień, co przywraca czarnej fali płynność,
tak ono zbrodni ludzkiej przywróci niewinność.

[Wiersz powstał w 1942, z pochodzi tomu *Ocalenie* (1945)]

Kolęda rodzinna

Wojciech Młynarski

Nad miejskimi dachami
nad naszymi głowami,
radościami, troskami,
jakie były i będą
by nam oczy błyszczały
żeby usta się śmiały
płyń kolędo, rodzinna kolędo.

Gospodaruj po mieście
pomóż mamie przy cieście
tacie zrób brodę z waty
niech ją dobrze przyklei
gwiazda błysła na niebie
i czekają na Ciebie
serca pełne świątecznej nadziei.

Złączą się przy Twym chórze
dłonie małe i duże
z dorosłymi głosami
złączą glosy dziecinne
Trzej Królowie przystają
– co tak dźwięczy – pytają
– to kolęda, kolęda rodzinna!

(1978)

[Wojciech Młynarski (ur. 26 marca 1941 w Warszawie – zm. 15 marca 2017 w tym mieście), poeta, autor piosenek, satyryk, wybitny humanista]

Świeć gwiazdeczko

Robert Friedlich

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
nie mogę spóźnić się

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie
świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie

Narodził się, Bóg zstąpił na Ziemię
narodził się, by uratować mnie
narodził się i nie zostawił mnie
i nie zostawił mnie

Świeć, gwiazdeczko, mała świec
(...)

Czekają tam, Józef i Maryja
śpiewają nam, śpiewają Gloria
to gloria, święta historia
święta historia

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
(...)

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
Nie mogę spóźnić się

[Robert Friedrich (ur. 15 kwietnia 1968 w Babimoście, polski muzyk, kompozytor i autor tekstów. Założyciel zespołu Arka Noego]

Gore gwiazda

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku
Józef z Marią asystują przy boku, przy boku

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
w Betlejem, w Betlejem

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
w Betlejem, w Betlejem

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie
huczą, buczą delikatnej osobie, osobie

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli
w koło szopę o północy obiegli, obiegli

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy
których oni nie słyszeli jak żywi, jak żywi

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Anioł Pański kuranciki, wycina, wycina
stąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Już Maryja Jezuleńka powiła, powiła
stąd wesele i pociecha zstąpiła, zstąpiła

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku

Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

[Autor słów nieznany, kolęda zanotowana już w 1843 w śpiewniku Mioduszewskiego]

Kolęda słowiańska

Robert Janowski

Hejże ino dyna dyna. Przyjdź że ino. Przyjdź dziecino
przyjdź że ino. Wyjrzyj ino na niebie, na niebie

Swaróg, Dadźbóg czy Swarożyc w obłoku, w obłoku
szczodraki my niesiem dzisiaj przy boku, przy boku

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

Szczodre gody! Słońca wstanie! z wróżbami, z wróżbami
my szczodraki rozdajemy garściami, garściami

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
Na niebie, na niebie

Oj dworacy, dworacy nie chodźta po nocy
a bo wam ta choineczka powybija oczy!

Dziady, duchy, rody nasze prosimy, prosimy
do wieczerzy, miejsca, ognie palimy, palimy

I zwierzynie dzisiaj ładnie ścielimy, ścielimy
żeby słowa nam od przodków mówiły, mówiły

Hejże ino dyna dyna. Przyjdź że ino. Przyjdź dziecino
Przyjdź że ino. Wyjrzyj ino na niebie, na niebie

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

Podłaźniki i diducha stroimy, stroimy
o szczęście i pomyślności prosimy, prosimy

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

(2018)

[Robert Mariusz Janowski (ur. 22 marca 1961 w Inowrocławiu), piosenkarz, poeta, autor piosenek, prezenter]

Jam jest dudka

Jam jest dudka Jezusa małego,
będę Mu grał z serca uprzejmego.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Zagram Panu w kozłowe dudeczki,
dla Jezusa i dla Panieneczki.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Na piszczałce i na multaneczkach,
na bandurce, ba, i na skrzypeczkach.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Pobiegnęć ja do Walkowej budy,
a przyniosę tamte większe dudy.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Póki tylko w ciele moim siły,
póty będę grać mój Jezu miły.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

[Kolęda zapisana po raz pierwszy w *Kancjonale staniąteckim* (1707), tu wersja zmodyfikowana]

Spis treści

Mirosław Ortyński, *Trzej królowie jadą* — 7
Trzej Królowie jadą... — 8
Marian Hemar, *Kolęda lwowska* — 9
Krystyna Angielska, *Nad Lwowem gwiazdka świeci* — 11
Kolęda łyczakowska — 12
Kolęda lwowska — 13
Henryk Zbierzchowski, *Lulajże żołnierzu* — 14
Ludwik Markowski, *Kolęda żołnierska 1915 roku* — 15
Artur Schroeder, *Kolęda Orląt Lwowskich* — 16
Kolęda robotników — 17
Franciszek Oskierka, *Modlitwa do Maryi w Ostrej Bramie* — 19
Antoni Bogusławski, *Kolęda żołnierska, 1943* — 20
Xawery Pusłowski, *Miłosierdzie* — 21
Gustaw Ehrenberg, *Bóg się rodzi...* — 22
Karol Baliński, *Polska kolęda, 1863* — 23
Mieczysław Romanowski, *Idzie wiarus stary, 1863* — 25
Halina Golczowa, *Kolęda łagrowa* — 27
Anna Rudawcowa, *Sybirska kolęda, 1943* — 28
Kolęda sybiracka, 1941 — 29
Księżyc ma oczy szmaragdowe, lwowska kolęda — 30
Bóg się rodzi, Pan nad Pany! — 31
Improwizacja Wigilijna — 33
Dzisiej wielkie święto... — 34
Kolęda lwowska — 35
Arkadiusz Kobus, *Kolęda wileńska* — 36
Jan Gabriel Mincewicz, *Wileńszczyzny drogi kraj* — 37
Stanisław Wyspiański, *Modlitwa na Boże Narodzenie* — 38
Czesław Miłosz, *Modlitwa wigilijna* — 39
Czesław Miłosz, *Baśń wigilijna* — 40
Wojciech Młynarski, *Kolęda rodzinna* — 41
Robert Friedlich, *Świeć gwiazdeczko* — 42
Gore gwiazda — 43
Robert Janowski, *Kolęda słowiańska* — 45
Jam jest dudka — 46

Wydawnictwo nieodpłatne związane z koncertem
„Kolęda z kresową nutą”

ISBN 978-83-7847-886-7

Skład, druk, oprawa:
Wydawnictwo Muzyczne POLIHYMNIA Sp. z o.o.,
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin,
tel. +48 81 746 97 17 • e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl • www.ebookipolihymnia.pl